

Longin Dzieżyc, *Muzealnictwo na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000*,
Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra 2014, ss. 396

Książka Longina Dzieżycy, stanowiąca pokłosie dysertacji doktorskiej, niewątpliwie likwiduje historiograficzną „białą plamę” w zakresie bardzo ciekawego zagadnienia, jakim są dzieje i rozwój muzealnictwa na Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej. Wprawdzie już wcześniej ukazywały się publikacje, które – pośrednio lub bezpośrednio – dotyczyły tego zagadnienia, ale miały charakter zdecydowanie wycinkowy i nie ujmowały zagadnienia kompleksowo. Dlatego też sądzę, że Autor podjął właściwą decyzję z wyborem tematu dla badań, które są jednocześnie obszarem jego aktywności zawodowej jako pracownika Muzeum Ziemi Lubuskiej (MZL) w Zielonej Górze. Do tego rozważania Longina Dzieżycy czyta się z dużym zainteresowaniem, szczególnie w tych fragmentach, jakie do tej pory w ogóle nie znajdowały się w orbicie zainteresowań regionalnych badaczy.

Głównym celem pracy – jak czytamy we wstępie – jest ukazanie rozwoju muzealnictwa na obszarze Ziemi Lubuskiej (oczywiście w jej granicach administracyjnych, a nie historycznych) od 1945 r. do końca XX w. Longin Dzieżyc wskazał przy tym na różnorakie – polityczne, społeczne i gospodarcze – uwarunkowania i cechy specyficzne lubuskiego muzealnictwa, przeanalizował proces tworzenia poszczególnych placówek muzealnych, ich merytoryczny potencjał, znaczenie w skali lokalnej i krajowej oraz perspektywy dalszej działalności. Istotnym walorem opracowania jest bogata baza dokumentacyjna – Autor oparł badania m.in. na zasobach archiwalnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Archiwum Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu, archiwów państwowych w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim oraz Archiwum Referatu Organizacyjnego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Cennym uzupełnieniem archiwaliów są kroniki prowadzone przez wieloletniego dyrektora MZL Jana Muszyńskiego, a także liczne wywiady przeprowadzone z pracownikami muzeów.

Co do ram chronologicznych książki, to data początkowa jest oczywiście jasna, ale cezura końcowa wyznaczona na rok 2000 może skłaniać do polemiki. Usprawiedliwia

ją właściwie tylko koniec wieku i dziesięcioletni dystans od początku transformacji ustrojowej, który – jak przekonuje L. Dzieżyc – umożliwił dokonanie pierwszych ocen przemian w muzealnictwie, jakie zaszły w nowych warunkach społeczno-politycznych. Nie budzi zastrzeżeń konstrukcja książki, na którą składa się wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, obszerna bibliografia oraz, co ważne w tego typu publikacjach, indeks osobowy, wykaz skrótów, spisy tabel, ilustracji, wykresów, schematów i map (szkoda tylko, że niektóre fotografie są mało wyraźne). We wstępie Autor błędnie podaje, że obszar Ziemi Lubuskiej „w pierwszych powojennych latach pod względem administracyjnym był częścią dwóch województw: wielkopolskiego i śląskiego”. Otóż południowa część województwa zielonogórskiego, powołanego w 1950 r. (a konkretnie powiaty: głogowski, żagański, żarski, szprotawski i kożuchowski), nie stanowiła fragmentu województwa śląskiego, ale wrocławskiego; nie było też w tym czasie województwa wielkopolskiego, tylko poznańskie.

Rozdział I, pt. *Warunki rozwoju muzealnictwa na Ziemi Lubuskiej*, to krótki rys historyczny muzealnych tradycji regionu z czasów niemieckich, a przede wszystkim charakterystyka różnorodnych czynników i uwarunkowań rozwoju muzealnictwa od 1945 r. Longin Dzieżyc prawidłowo uwypuklił specyfikę Ziemi Lubuskiej wraz z zachodzącymi tutaj (i na całych terenach poniemieckich) procesami społecznymi, administracyjnymi i politycznymi. Repolonizacja i polonizacja tego obszaru odbywała się jednocześnie z kształtowaniem się nowego systemu ustrojowego z jego całym balastem ideologicznym i politycznym. Lokalne zabytki w znacznej części były zrujnowane i zniszczone, a przede wszystkim obce kulturowo. Rozwój muzealnictwa w takich okolicznościach był nadzwyczaj trudny, dodatkową zaś komplikację stanowił stosunek do tego zagadnienia ze strony władz lokalnych oraz braki lokalowe i kadrowe. Tym większe znaczenie, jak słusznie podkreślił Autor, miała aktywność – legendarnych już nieomal z dzisiejszej perspektywy – pasjonatów sztuki i muzealnictwa jak Alfons Kowalski, twórca i dyrektor muzeum w Międzyrzeczu.

W rozdziale II (*Etapy rozwoju muzealnictwa na Ziemi Lubuskiej i jego uwarunkowania w latach 1945-2000*) L. Dzieżyc wyróżnił kolejne etapy rozwoju regionalnego muzealnictwa, wskazując na ich determinanty wynikające z określonej w danym czasie sytuacji społeczno-politycznej w kraju, której ważnym (zwłaszcza dla muzealnictwa) elementem były kolejne warianty podziału administracyjnego. W pracy bardzo czytelnie charakteryzowano rolę systemu muzealnego w tworzeniu polskiej tradycji na terenach poniemieckich, jego centralizację i ideologizację w pierwszej połowie lat 50., rozluźnienie w tym zakresie po 1956 r., funkcjonowanie okręgu muzealnego w „dużym” województwie zielonogórskim w latach 1957-1974, a następnie powołanie dwóch okręgów w nowo utworzonych województwach na północy i południu regionu. Istotną cezurą stał się tutaj oczywiście rok 1989, jako początek transformacji ustrojowej otwierającej nowe możliwości także przed muzealnictwem.

Rozdział III (*Charakterystyczne cechy regionalnego muzealnictwa*) jest w moim przekonaniu najciekawszą częścią książki. Longin Dzieżyc przedstawia tutaj rolę muzealnictwa w ogóle, jego specyficzne, lubuskie cechy oraz instytucjonalne formy działalności – od ideologicznego muzeum podstawowego w Gorzowie Wlkp., poprzez wystawy mobilne, czyli tzw. muzeobusy, muzea zakładowe, izby muzealne, izby tradycji, po galerie autorskie i placówki specjalistyczne, powstałe wokół Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp. w II połowie lat 70. Autor słusznie akcentuje rolę Lubuskiego Towarzystwa Kultury, płynące ze strony tego środowiska inicjatywy, pomysły, inspiracje, działania, decydujące o głównych kierunkach rozwoju szeroko pojętego ruchu kulturalnego w regionie, w tym muzealnictwa. Z dużym znanstwem i profesjonalizmem prowadzony jest wywód o najważniejszych lubuskich zbiorach, zgromadzonych przede wszystkim w zielonogórskich i gorzowskich placówkach. Muszę przyznać, że ten fragment pracy czyta się z prawdziwą przyjemnością.

W rozdziale IV, pt. *Działalność muzeów lubuskich w latach 1945-2000*, L. Dzieżyc prezentuje ewolucję lubuskich placówek muzealnych, związaną z procesem ich specjalizacji. Mamy tutaj interesujące informacje m.in. na temat rozmieszczenia muzealiów w poszczególnych placówkach, ich wartości i rodzajów, a także przyczyn ubogiej liczbie i merytorycznie oferty lokalnych zbiorów. Autor zwraca uwagę na działalność upowszechnieniową placówek muzealnych (w tym wystawy służące obrazowaniu i dowodzeniu polskości terenów poniemieckich), prowadzone przez nie prace naukowo-badawcze, liczbę i kategorie odwiedzających muzea, a także system finansowania placówek.

W rozdziale V (*Rola i znaczenie lubuskiego muzealnictwa w skali regionu i kraju*), który zamyka rozprawę, L. Dzieżyc podkreśla, że instytucje kulturalne – oprócz szkoły i Kościoła katolickiego – należały do najważniejszych składników w procesie integracji społeczeństwa terenów poniemieckich (także Ziemi Lubuskiej), stanowiącego przecież konglomerat wielu grup różniących się od siebie – nieraz zasadniczo – pod względem kulturowym i obyczajowym. Muzea miały więc odegrać niebagatelną rolę w budowie nowej tożsamości mieszkańców Ziemi Lubuskiej, a ich rozwój musiał być temu zadaniu podporządkowany. Autor ocenia w obiektywny sposób stan lubuskiego muzealnictwa, będącego odbiciem potencjału całego regionu. Opinia ta nie wypada najlepiej na tle kraju, ale zasługi lokalnych muzeów i ich kulturotwórcza rola, pomimo ograniczonych możliwości, jakimi dysponowały, wypadają pozytywnie. Longin Dzieżyc, opisując niedomagania i braki lubuskiego muzealnictwa, wskazuje na pilną konieczność zorganizowania placówek muzealnych w Krośnie Odrzańskim, Żarach, Żaganiu i Gubinie, a także potrzebę powołania muzeum poświęconego Uniwersytetowi Zielonogórskiemu czy też lepszego wykorzystania obiektów Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Jednak na przeszkodzie inicjowaniu przedsięwzięć związanych z rozwojem istniejących i tworzeniem nowych muzeów

stoją oczywiście względy materialne. Doktorant ma rację, gdy twierdzi, że władze samorządowe każdego szczebla powinny dostrzegać możliwości tkwiące w kulturze, a jej placówki, w tym muzea, traktować jako partnera na różnych polach.

Ten skrótkowy przegląd treści pracy L. Dzieżyca pozwala na konstatację, że Autorowi udało się uchwycić i rzetelnie pod względem naukowym przedstawić niełatwe losy muzealnictwa na Ziemi Lubuskiej. Praca odznacza się dużą wartością poznawczą, a o jej zaletach decydują zarówno przejrzysty styl narracji, niezły język, jak i ogromna baza źródłowa. Książka, oprócz nowego, kompleksowego ujęcia zagadnienia oraz porządkowania dotychczasowych ustaleń o lubuskim muzealnictwie, stara się jednocześnie definiować jego obecną rolę oraz wskazać pożądane kierunki rozwoju w najbliższej perspektywie. Jestem pewien, że sięgną do tego opracowania zarówno naukowcy, jak i wszyscy zainteresowani historią regionalną.

Robert Skobelski